

José Kanté odszedł z Wisły Płock

José Kanté Martínez, który nie skorzystał z oferty przedłużenia wygasającej 30 czerwca 2018 roku umowy z Wisłą Płock już w ubiegłym tygodniu otrzymał zgodę na wcześniejsze rozpoczęcie treningów z Legią Warszawa. W poniedziałek w stolicy Hiszpan podpisał kontrakt z mistrzami Polski.

27-letni Kanté do Płocka trafił 14 lipca 2016 roku, tuż przed startem sezonu 2016/2017. W Wiśle spędził dwa lata i dwukrotnie został najlepszym strzelcem zespołu. Co więcej niedawno kibice wybrali go najlepszym zawodnikiem minionej kampanii.

José w niebiesko-biało-niebieskich barwach zadebiutował 15 lipca 2016 w domowym meczu 1. kolejki LOTTO Ekstraklasy z Lechią Gdańsk (2:1). Premierowe trafienie w Wiśle, jak i na polskich boiskach, zanotował z kolei 8 sierpnia, gdy w w 45. minucie wyjazdowego spotkania z Ruchem Chorzów (2:2) otworzył wynik rywalizacji.

W sumie zanotował 63 występy dla Nafciarzy, w których strzelił 19 goli i zaliczył 4 asysty. Tylko w poprzednich rozgrywkach napastnik w koszulce z numerem 29 dziewięć razy wpisał się na listę strzelców i popisał się jednym ostatnim podaniem.

Warto również wspomnieć, że to właśnie grając w Wiśle Płock Kanté otrzymał pierwsze powołanie do reprezentacji Gwinei i dostąpił zaszczytu reprezentowania tego kraju na arenie międzynarodowej.

Źródło i fot: Wisła Płock.

Najwyższa kwota transferu w historii Wisły Płock. Arkadiusz Reca w Serie A

Arkadiusz Reca na zasadzie transferu definitywnego przeniósł się do siódmej drużyny włoskiej Serie A, którą w sezonie 2017/2018 została Atalanta Bergamo.

Włosi za blisko 23-letniego zawodnika postanowili zapłacić rekordową kwotę, a co więcej zagwarantowali płockiemu klubowi atrakcyjne bonusy i procent od kolejnego transferu. Reca z Atalantą zwiąże się czteroletnią umową z opcją przedłużenia jej o rok.

Wychowanek Kolejarza Chojnice kontrakt z Wisłą Płock podpisał 8 czerwca 2015 roku. W barwach Nafciarzy zadebiutował 26 lipca w meczu Pucharu Polski z Drutex-Bytovią Bytów (1:2) i na boisku przebywał pierwsze 45 minut. Następnie – w spotkaniach z Zagłębiem Sosnowiec (1:0) i GKS-em Bełchatów – dwukrotnie wszedł na boisko z ławki rezerwowych, a w 7. kolejce wskoczył do podstawowego składu i miejsca w nim już nie oddał. Z 12 bramkami i 5 asystami został najlepszym młodzieżowcem I ligi w sezonie 2015/2016 i przyczynił się do wywalczenia przez nas awansu do elity!

W niebiesko-biało-niebieskiej koszulce we wszystkich rozgrywkach zaliczył 94 występy, w których zdobył 19 bramek i zanotował 10 asyst. Tylko w ostatnim sezonie, w którym został przekwalifikowany ze skrzydłowego na lewego obrońcę, zagrał w 33 meczach, strzelił 3 gole i zaliczył 5 ostatnich podań.

Źródło i fot: Wisła Płock.

Absolutny rekord za transfer Nafciarza. Arkadiusz Reca jedzie do Włoch

Głośno zrobiło się w mediach ogólnopolskich i lokalnych o Wiśle Płock, a to za sprawą porozumienia rodzimego klubu piłkarskiego z siódmą drużyną włoskiej Serie A – Atalantą Bergamo. Chodzi o transfer Arkadiusza Recy.

I nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego gdyby nie kwota, jaką podają media, a którą klub pozyska za zawodnika. Klub oficjalnie nie podaje kwoty. Natomiast nieoficjalnie media piszą o 4 mln EURO! I jest to absolutny rekord w historii Wisły Płock. Dotychczas największą kwotę jaką Wisła udało się pozyskać z transferu to 900 tys. euro. Było to w 2006 roku, a sprzedanym zawodnikiem był Ireneusz Jeleń, który płocki klub zamienił na francuskie Auxerre.

Wróćmy jednak do Recy. – 22-letni zawodnik płockiego klubu w najbliższy piątek 8 czerwca 2018 roku uda się do Włoch na testy medyczne i jeśli je przejdzie to zostanie zawodnikiem uczestnika Ligi Europy. Jeżeli transfer Recy dojdzie do skutku będzie najwyższym w historii Wisły Płock – tyle dowiadujemy się ze strony Wisły Płock.

Arkadiusz Reca do Nafciarzy dołączył 8 czerwca 2015 z Floty Świnoujście. Od tamtej pory w kolorach rodzimego klubu zaliczył 94 występy, w których zdobył 19 bramek i zaliczył 10 asyst.

Fot. Wisła Płock.

Kto zasługuje na miano najlepszego piłkarza sezonu? Konkurs Wisły Płock

Wisła Płock zaprasza kibiców do wzięcia udziału w głosowaniu na najlepszego piłkarza Nafciarzy w sezonie 2017/18. Kto Waszym zdaniem najbardziej zasłużył na takie wyróżnienie? Głosujcie, a weźmiecie udział w losowaniu rekordowej liczby nagród!

Zanim przejdziecie jednak do wybierania najlepszego zawodnika Nafciarzy w minionych rozgrywkach przedstawiamy statystyki piłkarzy drużyny Jerzego Brzęczka, którzy znajdowali się w kadrze pierwszego zespołu Wisły i przynajmniej raz w sezonie 2017/2018 pojawili się na boiskach w oficjalnych spotkaniach LOTTO Ekstraklasy lub Pucharu Polski. Takich graczy było 29.

1. **Seweryn Kiełpin** – 22 występy (1 927 minut) – 2 żółte kartki
2. **Thomas Dähne** – 16 występów (1 403 minuty) – 2 żółte kartki
3. **Mateusz Kryczka** – 1 występ (90 minut)
4. **Cezary Stefańczyk** – 36 występów (3 240 minut) – 5 żółtych kartek
5. **Arkadiusz Reca** – 33 występy (2 603 minuty) – 3 bramki – 5 asyst – 3 żółte kartki
6. **Adam Dźwigała** – 27 występów (2 124 minuty) – 3 żółte kartki
7. **Igor Łasicki** – 21 występów (1 656 minut) – 2 bramki – 9 żółtych kartek – 2 czerwone kartki
8. **Alan Uryga** – 17 występów (1 282 minuty) – 4 bramki – 1

asysta – 5 żółtych kartek

9. **Damian Byrtek** – 18 występów (1 265 minut) – 2 bramki – 1 asysta – 1 żółta kartka

10. **Bartłomiej Sielewski** – 11 występów (847 minut) – 2 żółte kartki

11. **Patryk Stępiński** – 11 występów (835 minut) – 3 żółte kartki

12. **Przemysław Szymiński** – 3 występy (225 minut)

13. **Paul Pîrvulescu** – 4 występy (199 minut) – 1 żółta kartka

14. **Kamil Sylwestrzak** – 2 występy (176 minut)

15. **Dominik Furman** – 36 występów (2 973 minuty) – 2 bramki – 7 asyst – 13 żółtych kartek – 2 czerwone kartki

16. **Damian Szymański** – 29 występów (2 539 minut) – 4 bramki – 2 asysty – 11 żółtych kartek

17. **Giorgi Merebashvili** – 30 występów (2 283 minuty) – 5 bramek – 5 asyst – 5 żółtych kartek

18. **Nico Varela** – 33 występy (2 224 minuty) – 8 bramek – 2 asysty – 6 żółtych kartek

19. **Konrad Michalak** – 30 występów (1 830 minut) – 1 bramka – 5 asyst – 3 żółte kartki

20. **Semir Štilić** – 27 występów (1 706 minut) – 4 bramki – 8 asyst – 4 żółte kartki

21. **Damian Rasak** – 24 występy (1187 minut) – 2 żółte kartki

22. **Jakub Łukowski** – 16 występów (627 minut) – 1 bramka

23. **Mikołaj Lebedyński** – 5 występów (345 minut) – 1 żółta kartka

24. **Piotr Wlazło** – 2 występy (94 minuty)

25. **Maksymilian Rogalski** – 2 występy (47 minut)

26. **José Kanté Martínez** – 31 występów (2 076 minut) – 9 bramek – 1 asysta – 9 żółtych kartek – 1 czerwona kartka

27. **Kamil Biliński** – 18 występów (773 minuty) – 5 bramek – 1 żółta kartka

28. **Mateusz Piątkowski** – 14 występów (738 minut) – 2 bramki – 3 asysty

29. **Oskar Zawada** – 9 występów (203 minuty) – 1 asysta – 1 żółta kartka

Po zapoznaniu się z powyższą listą przejdźmy do najważniejszej kwestii. Jak głosować? Możecie zrobić to na dwa różne sposoby: poprzez umieszczenie swoich typów na oficjalnym profilu Wisły Płock na Facebooku w komentarzach pod tym newsem lub drogą mailową, wysyłając swoją propozycję na adres michal.lada@wisla.plock.pl W treści komentarza lub e-maila należy podać **imię i nazwisko piłkarza**, który według Was w rozpatrywanym okresie spisywał się po prostu najlepiej. W przypadku wiadomości mailowych należy podać również swoje imię oraz nazwisko.

Wzięcie udziału w zabawie równa się oczywiście z wejściem do gry o atrakcyjne nagrody! A tych nigdy wcześniej nie było do zgarnięcia aż tyle! Na wszystkich, którzy wezmą udział w głosowaniu, czeka:

- 9 gier FIFA 18 (po trzy na różne platformy: PC, PS3, XBOX 360),
- 2 karnety na trybunę wschodnią na cały sezon 2018/2019,
- 1 karnet na trybunę zachodnią na cały sezon 2018/2019.

UWAGA!

Każdy kibic może oddać jeden głos. W innym przypadku typ nie będzie brany pod uwagę oraz nie weźmie udziału w losowaniu nagród. Na komentarze i e-maile organizatorzy plebiscytu czekają do **wtorku 12 czerwca** do godziny 12:00. Do dzieła!

Źródło i fot: Wisła Płock.

Carlitos zawodnikiem Wisły

Płock!

Carlos Miguel Tavares de Oliveira, znany również jako *Carlitos*, został nowym piłkarzem Wisły Płock. Portugalczyk podpisał z płockim klubem dwuletni kontrakt. W umowie zawarto także opcję przedłużenia współpracy o kolejny rok.

25-letni **Carlitos** ostatnio występował w cypryjskim Anorthosisie Famagusta, do którego trafił latem 2016 roku z APOEL-u Nikozja, gdzie nie doczekał się jednak oficjalnego debiutu. Wcześniej portugalski skrzydłowy reprezentował barwy drużyny Doxa Katokopias oraz ówczesnego mistrza Cypru AEL-u Limassol, a także klubu Sport Uniao Sintrense, w którym rozpoczął seniorską karierę.

W Anorthosisie Famagusta nowy nabytek Nafciarzy zaliczył łącznie 57 występów, w których zdobył dwie bramki i zanotował dziesięć asyst. Tylko w zakończonym sezonie 2017/2018 zagrał w 29 meczach, strzelił jednego gola i dorzucił do tego cztery ostatnie podania. W sumie w czasie pobytu na Wyspie Afrodyty zagrał w 137 spotkaniach i uzbierał w nich dwanaście bramek oraz dziesięć asyst.

Źródło i fot: Wisła Płock.

Czy kibice powinni odetchnąć z ulgą? Klub ze stolicy

zabiega o Jerzego Brzeczka

– Jak ustaliły nieoficjalnie WP SportoweFakty, Wisła Płock nie zgadza się na przenosiny Jerzego Brzeczka do Warszawy, a ma w ręku wszystkie karty, bo w kwietniu przedłużyła z nim umowę i ta obecna obowiązuje aż do połowy 2020 roku – czytamy w portalu “Sportowe Fakty WP”.

Tytuł artykułu, o którym mowa nosi tytuł: Wisła Płock nie zgadza się na odejście Jerzego Brzeczka do Legii Warszawa. Okazuje się, że klub ze stolicy zaprosił 47-letniego szkoleniowca na rozmowy, bo jest on jednym z najpoważniejszych kandydatów do zastąpienia Deana Klafuricia. Legia byłaby gotowa zapłacić płockiemu klubowi piłkarskiemu odstępne, lecz władze Nafciarzy nie są zainteresowane taką transakcją. – Nie wchodzi w grę również transfer łączony, na mocy którego Wisła w zamian za trenera miałaby pozyskać któregoś z zawodników mistrza Polski – napisał w artykule Szymon Mierzyński.

– Władze klubu z Płocka postanowiły zatrzymać byłego reprezentanta Polski i szanse na objęcie przez niego Legii są już znikome – podsumowuje.

Źródło: sportowefakty.wp.pl

Fot. Wisła Płock.

Jakimi kwotami “grają” kluby w polskiej Ekstraklasie?

Gdzie plasuje się Wisła Płock?

Przychody klubów Ekstraklasy w 2017 r. wyniosły 550,4 mln zł, a transfery zagraniczne zapewniły dodatkowo 145,2 mln zł. Legia Warszawa kolejny rok na czele finansowej Ekstraklasy, a gdzie w raporcie znalazła się Wisła Płock?

Przychody klubów grających w rozgrywkach LOTTO Ekstraklasa wyniosły w 2017 roku 550,4 mln zł. Gdyby jednak doliczyć do tej sumy wpływy z transferów zagranicznych, kwota ta wzrosłaby do 695,6 mln zł. Z raportu firmy doradczej Deloitte „Piłkarska liga finansowa” wynika, że w 2017 roku przychody klubów z działalności transferowej wyniosły 152,6 mln zł, z czego transfery zagraniczne wygenerowały 145,2 mln zł. Liderem rankingu pod względem przychodów pozostaje niezmiennie Legia Warszawa.

– Kolejny rok z rzędu roczne przychody klubów Ekstraklasy przekraczają poziom 0,5 mld zł. Ubiegłoroczny wynik był co prawda nieco gorszy niż w 2016 roku, ale trzeba uwzględnić fakt, że ze względu na śladowy udział polskich drużyn w rozgrywkach europejskich znacznie zmniejszyły się wpływy z tytułu praw telewizyjnych wypłacane przez UEFA – mówi Marcin Diakonowicz, partner, Lider Sports Business Group Deloitte. To spowodowało, że łączne przychody klubów Ekstraklasy zmniejszyły się o 5 proc. rok do roku. Wyłączając jednak ze statystyk wpływy z Ligi Mistrzów, które w 2016 roku wyniosły 93,2 mln zł, a w 2017 r. 25 mln zł, przychody klubów Ekstraklasy wzrosły o 39,6 mln zł i wyniosły w ub. roku 525,4 mln zł.

Odnotowany wzrost wyników na rynku krajowym w 2017 r. był efektem rekordowych przychodów komercyjnych w wysokości 269,7 mln zł i z kategorii „dzień meczu”, które wyniosły 95,7 mln zł. – Przychody z dnia meczu wzrosły dzięki

awansowi do rozgrywek Ekstraklasy Górnika Zabrze oraz wzrostowi przychodów w tej kategorii w Lechu Poznań. Wzrost przychodów komercyjnych wynikał głównie z dobrej współpracy Śląska Wrocław z władzami tego miasta oraz zwiększenia przychodów komercyjnych Jagiellonii Białystok – mówi Przemysław Zawadzki, dyrektor w Dziale audytu, ekspert Sports Business Group Deloitte.

Po raz pierwszy w historii raport Deloitte zawiera również informacje na temat przychodów z tytułu transferów. W ubiegłym roku wyniosły one 152,6 mln zł, z czego 145,2 mln zł był to efekt transferów zawodników do klubów zagranicznych. W roku 2017 najwyższe przychody z tytułu transferów krajowych i zagranicznych zanotował Lech Poznań. W przypadku Kolejorza było to 56 mln zł. Na drugim miejscu znalazła się Legia Warszawa z wpływami na poziomie 34 mln zł. Trzecia w kolejności Lechia Gdańsk może się pochwalić 22,7 mln zł.

Na pozycji lidera bez zmian pozostaje Legia Warszawa – pod względem finansowym dominuje w Ekstraklasie od 2011 roku. Tym razem tegoroczny Mistrz Polski osiągnął w 2017 roku łączne przychody na poziomie 138,3 mln złotych. W 2016 roku było to 207,4 mln zł. Spadek wynika przede wszystkim z braku awansu do fazy grupowej UEFA Champions League.

Drugie miejsce pod względem przychodów zajął ponownie Lech Poznań. Klub ten odnotował w 2017 r. wzrost wpływów do 65,8 mln zł, czyli o 19 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Różnica ta wynika przede wszystkim z gry w rundach kwalifikacyjnych Ligi Europy i walki o mistrzostwo Polski, co znacząco zmieniło strukturę przychodów Lecha na korzyść przychodów z tytułu transmisji oraz dnia meczowego. Trzecie miejsce w rankingu przychodów Deloitte należy do Lechii Gdańsk. Łączne analizowane przychody w 2017 roku wyniosły w przypadku drużyny z Gdańska 39,9 mln złotych. Kluczową kategorię przychodów klubu z Trójmiasta stanowią przychody komercyjne.

A gdzie jest nasza Wisła Płock? Otóż – według raportu – rodzimy klub uplasował się dopiero na... 14 miejscu z 14 milionami. Zatem do czołówki finansowej jest płockiemu klubowi bardzo, bardzo daleko, a jednak w tabeli jesteśmy bardzo wysoko – przyp.red.

Coraz silniejsza Ekstraklasa

W ubiegłym roku dziewięć klubów poprawiło swoje wyniki finansowe. Największe wzrosty zanotowały Jagiellonia Białystok (15 mln zł), Śląsk Wrocław (12 mln zł) oraz Lech Poznań (11 mln zł). Jak długą drogę w tym czasie przebyła najlepsza polska liga piłki nożnej pokazuje fakt, że w 2007 roku jej przychody wyniosły zaledwie 202,5 mln zł, czyli prawie dwa i pół razy mniej niż obecnie. – Przychody wypracowywane przez kluby Ekstraklasy charakteryzuje trend wzrostowy. Systematycznie rosną wpływy uzyskiwane na rynku krajowym i już pracujemy nad rozwiązaniami, które pozwolą lidze zwiększać przychody w kolejnych latach. Najważniejszym projektem będzie proces sprzedaży praw mediowych, który rusza w tym roku. Dodatkowe wpływy ma nam przynieść także nasza autorska aplikacja wpisująca się w nowy trend second screen experience oraz rozgrywki e-sportowe Ekstraklasy, do uruchomienia których intensywnie się przygotowujemy – mówi Marcin Animucki, prezes Zarządu Ekstraklasa S.A.

Rezerwy w przychodach komercyjnych

W porównaniu do lig zagranicznych pod względem finansowym polska Ekstraklasa z przychodami na poziomie 129 mln euro w roku 2017 prezentuje się na poziomie porównywalnym np. do ligi szkockiej ze 149 mln euro przychodów oraz austriackiej – 161 mln euro przychodów w sezonie 2015/2016. Wpływy z dnia meczowego w LOTTO Ekstraklasa są wyższe niż w lidze duńskiej, a z transmisji są wyższe niż w lidze szkockiej, austriackiej i szwedzkiej. Różnicę widać w kategorii przychodów komercyjnych. Przed Ekstraklasą stoją możliwości pozyskania dodatkowych środków dzięki większemu

zaangażowaniu firm w promowanie swoich marek poprzez sponsoring klubów piłkarskich. Otwarta jest też droga do osiągnięcia większych przychodów z wykorzystania stadionów poza dniem meczu.

Pod względem frekwencji rok 2017 był porównywalny do poprzedniego. Średnio wynosiła ona 9,4 tys. kibiców na mecz ligowy, podczas gdy rok wcześniej było to 9,6 tys. osób. Sześć z szesnastu klubów zanotowało wzrost w tej kategorii. Liderem poprzedniego roku został Lech Poznań, który mógł się pochwalić obecnością średnio ponad 20 tysięcy kibiców na mecz. Na drugim i trzecim miejscu uplasowały się Górnik Zabrze i Legia Warszawa. Frekwencja na meczach Ekstraklasy jest porównywalna do frekwencji w lidze belgijskiej czy rosyjskiej, a znacznie wyższa niż w wysoko notowanej w rankingu UEFA lidze ukraińskiej czy lidze czeskiej.

0 raporcie

Raport Deloitte został sporządzony w oparciu o przychody klubów Ekstraklasy, pochodzących z trzech źródeł: z dnia meczu (wpływy ze sprzedaży biletów, karnetów i cateringu), praw do transmisji (uwzględniające również premie za udział w europejskich pucharach) oraz komercyjnych (wpływy reklamowe, sponsoring, sprzedaż gadżetów). Ranking analizuje przychody klubów, które w roku 2017 grały w rozgrywkach Ekstraklasy. Dane pochodzą ze sprawozdań finansowych za rok kalendarzowy 2017. Zostały one dostarczone przez kluby i nie były weryfikowane przez Deloitte. Do porównań z klubami oraz ligami zagranicznymi wykorzystano dane z brytyjskiego raportu Deloitte „Annual Review of Football Finance”.

środę 11 lipca i dwa dni później rozegrają ostatnią grę kontrolną, w której zmierzą się z aktualnym mistrzem Rumunii – CFR 1907 Cluj, prowadzonym przez byłego szkoleniowca Wisły Kraków Dana Petrescu.

– Terminy spotkań kontrolnych oraz sparingpartnerzy mogą jeszcze ulec zmianie. Jednym z niepotwierdzonych jeszcze przeciwników będzie reprezentacja bezrobotnych piłkarzy zrzeszonych w hiszpańskim AFE – związek zawodowy piłkarzy profesjonalnych w Hiszpanii – informuje płocki klub piłkarski.

Źródło i fot: Wisła Płock.

Seweryn Kiełpin opuszcza szeregi Wisły Płock

Po sześciu latach gry Płock opuszcza jeden z najbardziej zasłużonych zawodników Nafciarzy w ostatnich latach – Seweryn Kiełpin. 30 czerwca wygaśnie jego kontrakt z Wisłą.

Kiełpin przez kolegów i kibiców nazywany *Sewer* do Płocka trafił 8 lipca 2012 roku. W Wiśle spędził prawie sześć lat. Z płockim klubem świętował dwa awanse z II ligi do I oraz z I ligi do ekstraklasy, w których wywalczeniu 30-letni bramkarz grający z numerem 87 miał ogromny udział.

Sewer w niebiesko-biało-niebieskich barwach zadebiutował 1 sierpnia 2012 w wyjazdowym meczu I rundy Pucharu Polski z Łysicą II Bodzentyn (2:1). Pierwsze ligowe spotkanie zanotował niewiele później, gdy Tarnowie Nafciarze przegrali z Unią 1:2. Premierowy występ przed płocką publicznością przypadł z kolei 11 sierpnia. Czyste konto po

raz pierwszy Kiełpinowi zachować udało się natomiast 15 sierpnia, w następnym w kolejności pojedynku ze Zniczem Pruszków (0:0).

Od tamtej pory aż do dziś rozegrał dla nas dokładnie 159 spotkań: 52 w LOTTO Ekstraklasie, 86 w I lidze, 18 w II lidze i 3 w Pucharze Polski. W tym czasie 29 razy pełnił funkcję kapitana drużyny, puścił 164 bramki, 59 razy zachował czyste konto i obronił pięć rzutów karnych. Pod względem długości stażu w naszej drużynie oraz liczby występów Seweryn ustępował jedynie wychowankowi Bartłomiejowi Sielewskiemu i Cezaremu Stefańczykowi.

– Sewer, dziękujemy Ci za te sześć lat spędzonych w Płocku – za wszystkie występy, niezliczoną ilość znakomitych interwencji oraz stuprocentowy profesjonalizm, jaki zawsze prezentowałeś. Powodzenia w dalszej karierze! – czytamy życzenia od Wisły Płock dla odchodzącego zawodnika.

Źródło i fot: Wisła Płock.

Jerzy Brzęczek otwarcie krytykuje sędziów i przebieg meczu

– Nigdy nie krytykuję sędziów, bo wiem, że jest to trudny zawód, ale myślę, że przychodzi taki czas, że cierpliwość też się kończy i jeżeli przypomnę sobie teraz, co działo się w tym półroczu, jeżeli przypomnę sobie dzisiejszą sytuację, kiedy zdobyliśmy bramkę po cudownej akcji, a wraca się sytuację wcześniej. Nie widziałem jeszcze dokładnie

powtórki, ale z tego co słyszę to jest to skandaliczne i trzeba to otwarcie powiedzieć – nie ukrywał ostrych słów Jerzy Brzęczek na konferencji prasowej po meczu z Jagiellonią Białystok.

Zanim jednak padły gorzkie słowa trenera Nafciarzy, serdecznie dziękował drużynie i całemu sztabowi. – Dla nas był to fantastyczny sezon, pomimo problemów w szczególności na jesieni. Wiosna pokazała jednak, że ta drużyna indywidualnie i zespołowo zrobiła bardzo duży postęp. Na pewno to my zasługiwaliśmy na to, żeby po dzisiejszej kolejce być na czwartym miejscu i grać w europejskich pucharach – podkreślał.

– Jesteśmy my jako trenerzy i piłkarze krytykowani, ok może jesteśmy słabi, może tak jest, nie wiem. Myślę, że później są jeszcze inni odpowiedzialni za to, żeby nam nie przeszkadzać. Jeżeli pomyślę sobie, że my jako Wisła Płock – mały klub z małym budżetem – nie mamy tego szczęścia, że przyznają nam walkower lub sędziowie często myślą się na naszą niekorzyść czy też VAR w różny dziwny sposób nam “pomaga”, a wręcz przeszkadza. Muszę w którymś momencie wylać swoje żale, ponieważ żał mi tych chłopaków, żał mi tego, że wykonali fantastyczną pracę, a nie zostali za to wynagrodzeni. To najbardziej boli.

– Myślę, że wszyscy państwo byli dzisiaj na meczu i powinni mieć takie samo zdanie, ponieważ jeżeli Taras Romanczuk robi pięć fauli taktycznych i nie dostaje żadnej żółtej kartki, przerywając nasze akcje ofensywne, a Dominik Furman – wiem, że nie jest lubiany przez sędziów, przez osobowość, on się nie boi walczyć, mieć swojego zdania – za praktycznie każdy faul otrzymuje żółtą kartkę – wytykał sędziowskie błędy.

– Tak więc musimy wszyscy zastanowić się co zrobić, żeby ta piłka była lepsza, bo jeżeli patrzemy również na to co się dzieje na trybunach, co się dzieje później przez frustrację, nie tylko nas piłkarzy, ale wszystkich, którzy są przy tej

piłce to jeżeli chcemy gonić Europę, to każdy musi stanąć przed lustrem i zastanowić się czy tak mamy postępować czy musimy coś zmienić.

– Jeśli chodzi o mecz o ja bardzo krótko. Celem było zwycięstwo – nie chcę opisywać meczu, bo mecz nie jest dzisiaj najważniejszy – to się udało zrealizować, natomiast nie oszukujmy się pod koniec meczu było mocno, sprawdzaliśmy wynik spotkania Lecha z Legią. Nie poukładało się jednak tak jakbyśmy chcieli. Na pewno dla mnie osobiście jest to bardzo duży sukces, ale z drugiej strony nie ukrywam też, że odczuwam niedosyt – to z kolei słowa Ireneusza Mamrota, trenera Jagiellonii Białystok.

Polecamy: [Emocje sięgnęły zenitu. Wisła Płock przegrała z Jagiellonią.](#)

Źródło: Wisła Płock.

Fot. Wisła Płock – zdjęcie poglądowe.